Nr 260. Kraków, Sobota 11 Czerwca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Uchwalenie przedłożenia finlandzkiego.

(Telegr. pet. ag. tel.)

Petersburg, 11 czerwca.

Duma przyjęła wczoraj ustawę finlandzką 164 głosami przeciw 23.

W dyskusyi pos. Glebow imieniem październikowców oświadczył, że październikowcy uznają konieczność ogólnego państwowego ustawodawstwa w sprawach Finlandyi, ale pod warunkiem, że zupełna samodzielność Finlandyi w sprawach wewnętrznych będzie zastrzeżoną. Jednakże po odrzuceniu wniosków traktujących o sprawach szkolnych i prasowych Finlandyi, październikowcy nie mogą głosować za ustawą.

Gdy ogłoszono przyjęcie ustawy, odezwały się burzliwe oklaski.

Puryszkiewicz zawołał: Finis Finlandiae.

Stosunki w partyi wszechpolskiej.

(Tel. „N. Reformy“). —

Wiedeń, 11 czerwca.

Dzienniki tutejsze obszernie zajmują się onegdajszemi uchwałami partyi demokratyczno-narodowej we Lwowie. „N. Fr. Presse“ zajmuje się ponadto w liście lwowskim bardzo szczegółowo stosunkami, panującemi w partyi demokr.-narodowej i twierdzi, że stosunki między poszczególnymi członkami partyi są po ostatnim zjeździe bardzo naprężone.

Wynosząc p. Germana jako człowieka nadzwyczaj rozważnego i wytrawnego, który nigdy nie chciał być w Wiedniu ślepem narzędziem lwowskiego kierownictwa partyi, donosi „N. Fr. Presse“, że rosnący jego wpływ i powaga w parlamencie wywołały niezadowolenie członków kierownictwa partyi we Lwowie. Z tego powodu stosunki coraz bardziej się zaostrzały. Kierownictwo lwowskie chciało zaprowadzić rządy partyjne. Demokraci narodowi, którzy uzyskali wpływowe stanowiska, wyzyskiwali je w duchu partyjnym. To powodowało ciągłe konflikty z konserwatystami, polską partyą ludową i innymi demokratami. — Rozważniejsze żywioły wystąpiły przeciw dyktaturze niektórych przywódców partyjnych i zwracały uwagę, że ich polityka naraża powagę i utrudnia stanowisko Koła polskiego w Wiedniu. — Stosunki te tworzą zwłaszcza dla prezesa Koła bardzo krytyczną sytuacyę, gdyż prezes Koła jest powołany do wykonywania woli całej reprezentacyi kraju, podczas gdy rezolucye, powzięte na zjeździe lwowskim, imputują mu, aby poddał się kierownictwu lwowskiemu.

Pos. Grabski i jego zwolennicy żądali, aby prezes zerwał oficyalne stosunki z namiestnikiem Bobrzyńskim i marszałkiem hr. Badenim. Zważywszy, że prezes Głąbiński jest dotąd członkiem stronnictwa narodowo-demokratycznego, zważywszy dalej, że z ostatnich uchwał partyi wynika, iż zdania jego są w partyi nie dosyć szanowane — stanowisko jego staje się coraz trudniejszem.

Następnie wspomina „N. Fr. Presse“ w dalszym ciągu „Listu lwowskiego“ o zawarciu Unii demokratycznej, po której rozbiciu Wszechpolacy połączyli się ze Stojałowczykami. Mimo to jednak Wszechpolacy mieli większość w Kole polskiem.

Dziennik przychodzi do kombinacyi, że jest wątpliwem, aby ustąpienie Germana i uchwały zjazdu demokratyczno-narodowego, pozostały bez wpływu na stanowisko prezesa Koła polskiego.

Wreszcie donosi „N. Fr. Presse“, że siedmiu członków partyi demokratyczno-narodowej zapowiedziało swe wystąpienie z partyi, gdyby prądy radykalne w partyi dalej się wzmagały.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 czerwca.

W Izbie posłów kontynuowano wczoraj dyskusyę budżetową.

Pos. Kadlczak domagał się przeprowadzenia w praktyce równouprawnienia wszystkich języków krajowych i oświadczył, że będzie głosował przeciw budżetowi.

Pos. Stölzel podnosił, że główny powód niepomyślnego rozwoju finansów państwowych leży w polityce postulatowej stronnictw słowiańskich.

Pos. Srdenko oświadczył się przeciw zbytnim wydatkom wojskowym. Agraryusze czescy głosować będą przeciw budżetowi.

Pos. Stumpf sądzi, że dla usunięcia deficytu należy przeprowadzić reformę podatkową.

Pos. Svejk wywodził, że obecny system rządowy jest odpowiedzialny za słaby rozwój życia ekonomicznego w Austryi. Mowca potępia obstrukcyę Niemców w Sejmie czeskim, która ma na celu wymuszenie na Czechach koncessyj monopolowych i politycznych, co się jednakże nie uda.

Pos. Mühlwerth uznał za konieczne przywrócenie równowagi w wydatkach i dochodach państwa. Do tego potrzebna jest rozumna reforma podatków. Nienawiści Unii słowiańskiej do obecnego systemu mowca nie rozumie. Stronnictwa niemieckie żądają także rozwiązania kwestyi językowej ale tzw. ustawy ramowej p. Bukwaja nie można brać poważnie. Mowca protestuje przeciw rzekomej obrazie protestantów w Niemczech i Austryi przez encyklikę papieską. Wreszcie oświadcza się za budżetem.

Pos. Neumann stwierdził, że uzdrowienie stosunków w Austryi jest niemożliwe bez przywrócenia spokoju w Czechach. Wszystkie żądania narodu czeskiego streszczają się w pojęciu równouprawnienia. Czesi nie mogą przyjąć ani rządowego projektu ustawy językowej ani projektu rozdziału na obwody; w każdym razie ustawy te można omawiać tylko w Sejmie czeskim,

Po przemowach pp. Silberera i Tresicza dyskusyę przerwano. Następne posiedzenie dziś o 10 rano.

Wiedeń. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby zgłosili radykali czescy 12 wniosków nagłych, wśród których znajduje się wniosek nagły o zniesienie Izby panów.

Sprawa budowy kanałów.

Wiedeń. W myśl wyrażonych w swoim czasie w Radzie państwa i w kołach interesentów życzeń, aby rząd dla wyjaśnienia kwestyi budowy dróg wodnych ogłosił sprawozdanie o dotychczasowym stanie robót i o wynikach studyów, Rada ministeryalna uchwaliła w dniu 24 lutego 1909 powierzyć ministerstwu handlu ułożenie takiego sprawozdania, które obecnie zostało przedłożone obu Izbom Rady państwa i obejmuje zarówno czynność administracyjną jak i preliminarz kosztów i sprawozdanie techniczne.

Koszt budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i robót regulacyjnych na Wełtawie i Łabie wyniesie około 572 milionów koron, zaś koszt drugiej grupy budowli dróg wodnych, obejmującej połączenie kanału Dunaj-Odra-Wisła z Dniestrem, wraz z innemi robotami regulacyjnemi, wyniosłyby 630 milionów koron.

Kwestye językowe.

Wiedeń. Bar. Bienerth zawiadomił wczoraj posłów czeskich i niemieckich, zaproszonych do udziału w konferencyach językowych, że konferencye te zostały odwołane.

Posłowie niemieccy zarówno chrześc.-społeczni jak i niemiecko-narodowi, postanowili, po ukończeniu obrad budżetowych, zgłosić wniosek nagły, zawierający językowe przedłożenia rządu, aby w ten sposób umożliwić obrady nad niemi. Celem udaremnienia tego zamiaru, radykali czescy zgłosili na końcu wczorajszego posiedzenia Izby 12 wniosków nagłych, tak że wniosek Niemców nie ma widoków powodzenia w bieżącej sesyi. Wśród posłów czeskich panuje wielkie niezadowolenie z powodu akcyi agraryuszów, która doprowadziła do obecnej sytuacyi.

O uniwersytet włoski.

Wiedeń. Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu rokowania w sprawie fakultetu włoskiego. Posłowie włoscy oświadczyli po południu bar. Bienerthowi, że obstają przy tem, aby sprawa ta była jeszcze w bieżącej sesyi załatwioną. — Wczoraj wyłonił się projekt, aby siedzibą włoskiego fakultetu była Gorycya, Słowieńcy jednak i tej propozycyi się sprzeciwiają, być więc może, że fakultet ten będzie umieszczony prowizorycznie w Wiedniu na 3 lata. — Ustawa dotycząca będzie wyraźnie zawierać, że siedziba oznaczoną będzie na razie tylko na 3 lata.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą: Gdyby parlament nie załatwił w sesyi letniej ustawy o fakultecie włoskim, nastąpi bardzo przykra enuncyacya Izby włoskiej w Rzymie.

Wiedeń. Wczoraj w nocy kilka kobiet, należących do klubu reformy małżeństwa, umieściło na gmachu parlamentu wielkiemi literami napis: Niech żyje reforma małżeństwa! Jednę z tych kobiet aresztowano. Napis z parlamentu usunięto.

Turcya i Grecya.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wydalenie Greków z Turcyi.

Konstantynopol. Wniosek podpisany przez 34 deputowanych, żądający wydalenia wszystkich Greków z Turcyi, przyjdzie dziś pod obrady parlamentu. Przypuszczają, że wniosek ten uzyska większość, co wywołać może bardzo poważne komplikacye międzynarodowe.

Bojkot towarów greckich.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, bojkot w Smyrnie przybrał ogromnie ostrą formę. Mahometanie z Krety przeciągają ulicami i zmuszają do zamykania greckie sklepy.

Konstantynopol. W Smyrnie zmuszono kupców greckich do zamknięcia sklepów. Konsulowie interweniowali w tej sprawie u gubernatora, lecz bezskutecznie.

Kwestya kreteńska.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że konsulowie mocarstw ochronnych wręczyli wczoraj rządowi kreteńskiemu ostatnią notę, która wzywa rząd kreteński do poczynienia zarządzeń, aby deputowani muzułmańscy mogli brać udział w pracach zgromadzenia narodowego. W przeciwnym razie mocarstwa chwycą się takich czynnych zarządzeń, jakich będzie wymagało położenie.

Telegramy

z dnia 11 czerwca.

Sprawa Chełmszczyzny.

Wczorajszy poranny „Kuryer Warszawski“ donosi:

„Dziś w nocy otrzymaliśmy jednocześnie z Petersburga i Paryża wiadomości, jakoby rząd rosyjski postanowił wycofać, na razie przynajmniej, projekt o wyłączeniu Chełmszczyzny.

Podajemy tę informacyę z wszelkiemi zastrzeżeniami, przyczem jednak nadmieniamy, że otrzymaliśmy ją z dwóch niezależnych od siebie źródeł. Nasz korespondent paryski zapewnia, że w rządowych kołach francuskich uważają projekt o wyłączeniu Chełmszczyzny za pogrzebany.“

Trudności finansowe Czech.

Wiedeń. Marszałek Sejmu czeskiego ks. Lobkowitz przybył wczoraj do Wiednia. Pokazało się, że o zwołaniu Sejmu czeskiego nie ma obecnie mowy. Marszałek wyraził z tego powodu ubolewanie, gdyż kraj znajduje się w takich kłopotach finansowych, że najpóźniej w jesieni będzie musiał zastanowić wypłatę pensyj dla nauczycieli i urzędników krajowych.

Wynik wyborów na Węgrzech.

Budapeszt. Ostateczny rezultat wyborów we wszystkich 413 okręgach wyborczych przedstawia następująco: Narodowa partya pracy 248, Kossuthowcy 47, Justhowcy 37, p. lud. 13, Rumuni 5, Słowacy 3, bezpartyjni z r. 1867 17, bezpartyjni z 1848 r. 16, demokraci 2, partya chłopska 3, społeczni 1, w 31 okręgach zachodzi potrzeba wyborów ściślejszych. Kossuthowcy tracą 59 mandatów, zyskują 10, Justhowcy tracą 108 zyskują 10, partya ludowa traci 22 zyskuje 4, narodowości tracą 17 zyskują 1 mandat, demokraci tracą 2 zyskują 1, soc.-demokraci tracą 1 mandat, który dotychczas mieli.

Z awiatyki.

Budapeszt. Awiatyk Illner, który chciał wczoraj przedsięwziąć ponowny lot do Raab, spadł, wzniósłszy się zaledwie na kilka metrów. Aparat jest zupełnie zniszczony. Illner odniósł lekkie obrażenia. Również kilku innych awiatyków spadło, a aparaty ich doznały uszkodzeń.

Budapeszt. Komitet urządzający mityng awiatyczny ogłasza, że na podstawie umowy zawartej z towarzystwem ubezpieczeń, widzowie, przypatrujący się wzlotom, ubezpieczeni są od wypadku aż do wysokości 300.000 koron.

Strajk kolejowy we Francyi.

Paryż. Prezydent gabinetu Briand przyjął wczoraj deputacyę związku palaczy kolejowych i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie musi wywołać przerwa w służbie kolejowej. Deputacya zapewniła, że ruch kolejowy w niedzielę z okazyi derby nie dozna przerwy. Rząd oświadczył gotowość rozważyć w porozumieniu z towarzystwem kolejowem życzenia kolejarzy.

Starcie na granicy czarnogórskiej.

Saloniki. Czarnogórcy zaatakowali turecką strażnicę kolejową koło Pepic. Przyszło do dwugodzinnej walki, w której zginęli dwaj żołnierze tureccy, a trzech odniosło rany.

„Veto“ Izby lordów.

Londyn. Asquith oficyalnie zaprosił przywódcę konserwatystów Balfoura na konferencyę, celem osiągnięcia kompromisu w sprawie „veta“ Izby lordów.

Nowy wicekról Indyi.

Londyn. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Hardinge zamianowany został wicekrólem Indyi.

Sudhamptoon. Roosevelt odjechał z rodziną do Nowego Jorku.

Z archiwum miejskiego.

Ogłoszone w tych dniach drukiem sprawozdanie dyrektora archiwum miejskiego w Krakowie dra Stanisława Krzyżanowskiego z czynności za r. 1909, przynosi interesujące szczegóły o rozwoju miejskiego archiwum i postępie prac archiwalnych. Oto wykaz tych czynności. W ubiegłym roku przystąpiono do druku drugiego tomu katalogu ksiąg ławniczych i radzieckich, z których najstarsza datuje się z r. 1300. Po ukończeniu katalogu przystąpić będzie można do wykonania szczegółowych indeksów osobowych i rzeczowych ksiąg archiwalnych, co jest pierwszorzędnym postulatem nauki a jednem z najważniejszych zadań archiwum.

Postąpiła też znacznie naprzód sprawa organizacyi Muzeum historycznego m. Krakowa. Na pomieszczenie zbiorów pamiątek miejskich przeznaczono jednę sklepioną salę na parterze i urządzono ją kosztem 1000 kor. Sprawozdanie wykazuje następnie przybytki archiwalne i biblioteczne w ubiegłym roku. Z przybytków, które przeszły na własność drogą darowizny, ważne jest „archiwum zamku w Zatorze“ z XVIII i XIX wieku, złożone w darze przez „Grono konserwatorów Galicyi zachodniej“.

Z archiwum korzystało 555 osób, a liczne ogłoszone w ostatnich czasach prace naukowe powołują się na źródło, będące w posiadaniu archiwum krakowskiego.

Muzeum historyczne m. Krakowa, zostające pod zarządem archiwum, wzbogacało się szeregiem darów i zabytków przeważnie w dziedzinie rysunków, akwarel i zdjęć fotograficznych zabytków i gmachów dawnego Krakowa. Oprócz tego wcielono do muzeum liczne przedmioty wykopane w Krakowie, jak fragmenty kafli, naczyń glinianych, wyrobów z drzewa i szkła i t. p.

Biblioteka archiwum wykazuje w ubiegłym roku przybytek 883 dzieł i broszur w 1145 tomach i zeszytach, pochodzących z zakupna i darów.

Dział depozytów wzbogacił się depozytami cechu kramarzy, (dyplomy pergaminowe z lat 1612, 1684, 1697 i 1745 i księga cechowa z lat 1822—1849) i depozytem p. Heleny Dynowskiej z Istalsnej na Litwie. (Fascykuły aktów rodzinnych z lat 1483—1771 sztuk 28).

Rada miasta w uwzględnieniu potrzeb dalszego porządkowania i urządzenia archiwum przyznała: 1) na dalsze urządzenie archiwum 1100 K 10 hal. 2) na wydatki kancelaryjne 200 K, 3) na zakupno zabytków do muzeum miejskiego 600 K, na wydawnictwo „Źródeł dziejowych“ 1000 K (wydano w całości na druk katalogu), 4) na powiększenie biblioteki 400 K, 5) na sprawienie półek i szaf 1000 koron, 6) na automat pożarny 600 K. Razem miało archiwum do dyspozycyi 4600 K, które całkowicie na cele wskazane zużyto.

Jak z powyższego widać, nasze Archiwum miejskie pod sprężystem kierownictwem prof. dra St. Krzyżanowskiego rozwija się bardzo pomyślnie.

Teatr miejski.

Dwa ostatnie występy A. Zelwerowicza.
Koniec sezonu.

Wbrew oczekiwaniom i mimo dojmujących upałów, tak niesprzyjających frekwencyi tetralnej, dwa ostatnie wieczory sezonu, poświęcone gościnie p. Aleksandra Zelwerowicza, zdołały przełamać obojętność publiczności i zapełnić widownię teatru.

Do całokształtu artystycznego wrażenia z gościny p. Zelwerowicza niezbędnemi były te dwie ostatnie role tak zasadniczo różne a tak właściwie dopełniające charakterystyki bujnego talentu artysty.

Ernest Ricetti w „Cierpkim owocu“ Roberta Bracco reprezentuje w skali środków artystycznych p. Zelwerowicza typ roli komicznej, groteskowej, bogatej w rysy poważniejszej i głębszej charakterystyki. W grze p. Zelwerowicza rola ta w rzeczywistości drugoplanowa, siłą intuicyi artysty wysuwa się na czoło ansamblu. Ten zahukany, oszukiwany, lekceważony mąż ma jednak błyski dowcipu i sarkazmu, werwy i godności, które to rysy umiejętnie zaakcentowane dają istotnie typ roli bardzo zajmujący, a pole do rozwinięcia pomysłowości twórczej rozległe.

Inny zupełnie rodzaj reprezentuje rola szambelana w Jowialskim. Tu już utwór wymaga stworzenia typu w stylu Żółkowskiego, pełnego rysów naiwnej dobroduszności, połączonej z objawami zdziecinnienia i najzupełniejszego braku woli. Jest to dziedzina, w której intuicya p. Zelwerowicza obraca się z całą swobodą, stąd też i rola ta prześlicznie w szczegółach okraszona arabeskami, wykazuje ogromny nakład pracy, myśli twórczej i fantazyi artystycznej p. Zelwerowicza, co wszystko czyni z niej jeden z najsympatyczniejszych i najzabawniejszych typów jego zasobnej galeryi.

Dwie trudne o dwóch próbach wystawione sztuki, mimo przymusowego pośpiechu pod względem reżyserskim i ansamblowym, wypadły lepiej od sztuk poprzednich. Gra p. Solskiej w roli Matyldy lśni bogactwem tonów artystycznych, miękkością i finezyą sprytnej lwicy salonowej — obok niej pełna wdzięku sylwetka Matyldy w zawsze starannej i milutkiej grze p. Janiczówny, doskonały p. Leszczyński jako Ludwik, są tu gwarancyą artystycznego poziomu całości.

W „Jowialskim“, obok postaci tytułowej, którą p. Solski wciela do repertoaru swych popisowych kreacyj — doskonale grają panie Wolska, Barwińska i Słubicka, a pp. Sobiesław, Węgrzyn J. i Leszczyński tworzą tercet męski, doskonale zgrany i stylowo dopełniający się.

Gorącym, przeciągłym oklaskiem żegnała wczorajszego wieczoru publiczność p. Zelwerowicza, dziękując mu za szereg przyjemnych i artystycznie niepoślednich wieczorów, dzięki czemu letni sezon zamknął się artystycznym plusem.

W. Pr.

„Związek artystów i artystek teatrów polskich“.

Sprawa założenia organizacyi pracowników sceny już od dość dawna zajmuje ogół aktorów; poruszano ją kilkakrotnie na szpaltach pism warszawskich i lwowskich, zwłaszcza „Sceny i sztuki“, gdzie w orze 12 z marca b. r. ukazało się, w odpowiedzi na artykuł J. Plewińskiego o „Związku aktorów“, zawiadomienie M. Węgrzyna, artysty i reżysera teatru miejskiego w Krakowie, że statuty odnośnego związku posłano już do rozpatrzenia władzom i zaraz po zatwierdzeniu ich organizacya wejdzie w życie. Obecnie inicyatorzy z p. M. Węgrzynem na czele otrzymali przychylną odpowiedź namiestnictwa, wskutek czego zwołali wczoraj w Krakowie walne zgromadzenie wszystkich pracowników sceny, w celu zaznajomienia ich z ustawą i celami organizacyi, ukonstytuowania się i omówienia w dyskusyi niektórych szczegółów.

Zgromadzenie rozpoczęło się o godz. pół do 4 po południu, w sali domu przy ulicy św. Tomasza l. 37. Wzięło w niem udział około 80 osób zarówno z personalu teatru miejskiego, jak i ludowego w Krakowie. Byli także niektórzy członkowie przybyłej już do Krakowa trupy operetki lwowskiej; udział ich byłby znacznie liczniejszy, gdyby nie świadomość, że podobno kierownicze sfery teatru lwowskiego zapatrują się na udział artystów-pracowników w „Związku“ nieprzychylnie, co wpłynęło na frekwencyę artystów lwowskich niekorzystnie. Zresztą czytelnia artystów teatru lwowskiego nadesłała inicyatorom wiecu pismo, zawiadamiające że do akcyi ich się przyłącza.

Obrady zagaił p. M. Węgrzyn przemową, wyjaśniającą cel i znaczenie organizacyi, konieczność utworzenia jej zarówno dla podniesienia duchowego i umysłowego poziomu pracowników scenicznych, jak i dla obrony materyalnych ich interesów i polepszenia bytu.

Przewodniczącym wiecu wybrano p. Sosnowskiego, sekretarzami pp. Stanisławskiego i Turskiego, poczem odczytano wydrukowany i zatwierdzony już przez namiestnictwo statut, zawierający 17 paragrafów, a omawiający cele, jakie „Związek“ sobie wytknął, środki, zapomocą których osiągnąć je zamierza i organizacyę.

Następnie przystąpiono do wyboru prowizorycznego zarządu, którego zadaniem będzie dalsza organizacya i agitacya na rzecz „Związku“; weszli do niego pp.: Jednowski Maryan, Nowicki Józef, Siedlecki Adam, Sosnowski Józef, Turski Stefan, Węgrzyn Maksymiliau, Weychert Edmund i Wysocka Stanisława.

Ożywiona dyskusya wywiązała się przy ustaleniu wysokości wkładek. Propozycya zarządu opiewała na 2 prc. od gaży; po przemówieniach pp. Węgrzyna, Sosnowskiego, Poleńskiego, Turskiego i innych określono ją na 1 prc. od gaży ze ścisłem obliczeniem: wpisowe ustanowiono na pięć koron z rozłożeniem dla nie będących w możności uiszczenia go jednorazowo — na raty. Wreszcie za przykładem p. Wysockiej złożono zaraz na miejscu 91 kor. 63 hal. z dobrowolnych ofiar na rzecz Związku. Wpisy rozpoczną się od 1 września; przez czas wakacyj zgłoszenia wszelkie załatwia i informacyi udziela p. Nowicki w teatrze miejskim.

Jednocześnie na mocy pisemnej deklaracyi Czytelni artystów teatru miejskiego we Lwowie, ogłoszono utworzenie filii lwowskiej z siedzibą zarządu we Lwowie. Tak więc Związek obejmować będzie artystki i artystów teatrów polskich w Galicyi; ze względów bowiem łatwo zrozumiałych pracownicy sceny z za kordonu należeć doń nie mogą.

Powstanie organizacyi pracowników sceny powitać należy z uznaniem, bo organizacya ta przyczyni się do poprawienia doli artystów, oraz do podniesienia poziomu sceny polskiej. Młodemu stowarzyszeniu życzymy gorąco powodzenia.

Kronika.

Kraków, sobota 11 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Barnaby apostoła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33, zachód o godz. 7 m. 46 długość dnia godzin 16 min. 13.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burz, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Straszny dwór“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Pajacyki“ i „Bęben“.

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Walne zgromadzenie Stow. kupców i młodzieży handlowej w lokalu przy ul. Wolskiej l. 14, o pół do 9 wiecz.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie odbędzie plenarne posiedzenie we środę d. 15 b. m. o g. 4 popoł. Porządek obrad obejmuje: Sprawozdanie prezydyum, sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia, wybór asesorów dla sądu krajowego jako handlowego w Krakowie, wnioski na państwową radę kolejową, sprawozdanie komisyi połączonych sekcyj: a) sprawa udzielenia koncesyi na t. zw. „Tankwagenbetrieb“ Towarzystwu akcyjnemu dla austr. i węgierskich produktów naftowych w Wiedniu, b) bieżące sprawy przemysłowe, wnioski i interpelacye, pisma nadeszłe do Izby.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. W pałacu sztuk pięknych będzie wystawiony od niedzieli 12 b. m. do czwartku wielki obraz Wojciecha Kossaka, p. t. „Niech żyje piąty pułk“. Obraz ten stanowi pendant do znajdującego się już na wystawie „Floryana Szarego pod Płowcami“.

Nowy dworzec w Krakowie. Jak się dowiadujemy, rozpisanie ofert na roboty około nowego dworca towarowego w Krakowie nastąpi 15 b. m., a otwarcie ofert dnia 5 lipca, poczem odrazu rozpoczną się roboty na Krowodrzy, gdzie stanie nowy dworzec.

Wystawa architektoniczna. Z krakowskiego koła architektów komunikują nam, że osoby, chcące wziąć udział w wystawie architektonicznej we Lwowie, mają nadsyłać zgłoszenia na ręce p. Jana Rzymkowskiego architekta magistratu, gdzie można otrzymać do tego potrzebne formularze i warunki. Zgłoszenia należy nadsyłać pod powyższym adresem najpóźniej do dnia 10 lipca, a prace same również do tego terminu pod adresem Wystawy budowlanej w Krakowie (ul. Straszewskiego). Prace lub zgłoszenia później nadsyłane nie zostaną przyjęte.

Stow. kupców i młodzieży handlowej odbędzie dzisiaj o godz. pół do 9 wieczór zwyczajne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym obrad znajdują się między innemi sprawozdania, uchwalenie absolutoryum, wybór 5 członków wydziału i 3 członków komisyi kontrolującej oraz wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się drugie zgromadzenie o godz. 9 i pół tego samego dnia wieczór, bez względu na ilość członków.

Wiadomości osobiste. P. Czesław Jankowski, współredaktor „Słowa“ warszawskiego bawi w Krakowie.

O fałszywą krydę. W trzecim dniu rozprawy przeciw Brunerom, oskarżonym o bankructwo, przesłuchiwano kilku świadków, zeznania ich jednak nie przyniosły nic nowego. Wczoraj przybyli na rozprawę rzeczoznawcy z Chrzanowa dla szacowania nieruchomości Braunerów: p. Urbaniczek i p. Olszewski. Obstają oni przy swych poprzednich obliczeniach majątku oskarżonych. Przewodniczący r. Ferens wskazał na rozmaite usterki, rzeczoznawcy przedsięwzięli więc ponownie obliczenia.

Następnie przystąpiono do przesłuchania dra Antoniego Gaszyńskiego, adwokata z Chrzanowa, zarządcy masy konkursowej Braunerów. Podaje on przybliżone cyfry majątku oskarżonych. Sądzi, że gdyby bankructwo popełniono z wyrachowaniem, świadczyłoby ono o wielkiej naiwności i braku rozumności u oskarżonych. Świadek wyraża przekonanie, że Braunerów dotknęło jedynie nieprzewidziane nieszczęście.

Następnie rzeczoznawcy-lekarze: dr Horoszkiewicz i dr Jankowski złożyli oświadczenie o stanie umysłowym Rozalii Braunerowej. Była ona leczoną w r. 1895 w szpitalu krakowskim na melancholię i zadumę. Również była chorą na zadumę w roku 1909 i 1910. W chwili bankructwa jednak była normalną umysłowo i obecnie również może odpowiadać przed sądem. Melancholia i zaduma oskarżonej są przejściowe, nie stałe.

Świadek Ritter, grosista z Chrzanowa, zeznaje, że miał wielkie zaufanie do oskarżonego, któremu kredytował na kilkanaście tysięcy koron. Na zapytanie obrońców zeznaje, że nieuczciwa konkurencya kupców z Chrzanowa wysilała się na nieuczciwe sztuczki przeciw Braunerom, n. p. rozsyłano anonimowe listy i rozpuszczano pogłoski wśród fabrykantów i grosistów, dostawiających towaru Braunerom, że oni chcą bankrutować i t. p., przez co kredyt Braunera podupadł. Świadek podaje ciekawe szczegóły o stosunkach handlowych z kupcami wiedeńskimi. Mianowicie kupcy ci wysyłają do Galicyi towary liche i po bardzo wysokich cenach. Zysku na nich mają od 30—50 prc.

Na tem o godz. pół do 1 zarządził przewodniczący przerwę.

Kradzieże hotelowe. Policya aresztowała wczoraj służącego jednego z pierwszorzędnych hoteli krakowskich Piotra Wąsowicza, rodem z Urzędowa w Królestwie Polskiem, za okradanie od dłuższego czasu gości hotelowych. Ostatnio skradł on hr. G. kosztowną obrączkę ślubną i złoty łańcuszek damski.

Z kroniki wypadków. Andrzej Kosowski, robotnik z zakładu czyszczenia miasta, wpadł na ulicy Starowiślnej pod wóz i odniósł kilka ran na głowie. Opatrzyło go pogotowie.

Marya W., licząca 39 lat, zajmowała się wczoraj po południu w mieszkaniu przy ulicy Starowiślnej naprawą zepsutej story w oknie, przyczem wychyliła się poza okno i wypadła na bruk. Upadek spowodował złamanie prawej i zwichnięcie lewej ręki. Obrażenia opatrzono na stacyi ratunkowej i oddano chorą w opiekę domową.

Wieczorem zawezwano pogotowie pod park Krakowski, gdzie leżał bezprzytomny stary żebrak. Stwierdzono, że chory nazywa się Franciszek Czarnik, liczy 78 lat i z powodu długotrwałej choroby nerek ciężko zaniemógł. W stanie groźnym odwieziono chorego do szpitala św. Łazarza.

– **Niezwykły szpieg.** Pisma lwowskie donoszą: Przed kilku miesiącami w okolicy Zborowa aresztowano jakiegoś człowieka, rzekomo głuchoniemego, który miał zajmować się szpiegostwem na rzecz Rosyi, mianowicie miał badać i odrysowywać drogi komunikacyjne. Aresztowanego odstawiono do Lwowa, a wobec twierdzeń rozmaitych świadków, że aresztant słyszy i mówi, a udaje tylko głuchoniemego, poddano go badaniom lekarzy sądowych. Nieznajomy utrzymał się w roli. Nie można się było z nim absolutnie porozumieć. Ukończone śledztwo i na podstawie zebranych materyałów wygotowano akt oskarżenia, który onegdaj doręczono aresztowanemu. Tego samego dnia otrzymał sędzia śledczy od niego kartkę następującej treści: „Proszę pozwolić mi 3 dni czasu i ołówek, a ja napiszę całe swoje życie. Tylko proszę, abym był sam, bo inaczej ręka mi się trzęsie. W dzień chcę być sam, a na noc proszę odstawić mnie do celi“. Być może, że obecnie zostanie rozwiązana zagadka, nad której rozwiązaniem sąd łamał sobie głowę, a może jest to nowy „kawał“ sprytnego aresztanta.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: We czwartek w nocy agenci ochrany z policyą dokonali rewizyi w mieszkaniach: p. Jakóba Cosmeckiego, przy ul. Wroniej nr. 34, którego aresztowano; p. Stanisława Lechnickiego, przy ul. Pawiej nr. 25, przyczem zabrano różne papiery i p. L. aresztowano; w mieszkaniu p. Mieczysława Brukowskiego, przy ul. Nowowielkiej nr. 14, (nikogo nie aresztowano). Nocy wczorajszej dokonano wielu rewizyj w domach oraz aresztowano na ulicach przechodniów, którzy nie mieli przy sobie paszportów.

Rabunek poczty. O napadzie na pocztę pod wsią Lelice donosi pet. ag. tel., że łupem napadających stała się suma 55.599 rubli, przesyłana pocztą z Płocka do Rypina. Podczas napadu zginęło 5 żołnierzy, konwojujących pocztę.

Z Płocka telegrafują: Obrabowania poczty koło Bielska dokonali trzej bandyci zapomocą zamachu dynamitowego. Wskutek eksplozyi utraciło życie trzech żołnierzy konwojujących pocztę, pocztylion i dwa konie; dwaj żołnierze są ciężko ranni. Bandyci uszli wraz ze zrabowanym łupem.

Pożar Borysowa. Z Mińska telegrafują: Pożar, dwa razy wybuchający, zniszczył handlową część miasta. Spłonęło przeszło 450 domów, wyłącznie prywatnych. Straty olbrzymie. Podejrzywają podpalenie.

Janina Borowska — jak nam telefonują z Wiednia — zjawiła się wczoraj w parlamencie i prosiła dra Głąbińskiego, aby jako rektor uniwersytetu interweniował w tym duchu, aby pozwolono jej zdawać ostatnie rygorozum medyczne na uniwersycie wiedeńskim. Dr Głąbiński przyrzekł poczynić w tym kierunku staran'a.

Burze w Czechach. Z Pragi telegrafują: Z północnych Czech donoszą o silnych burzach, które wyrządziły wielkie szkody.

Homoseksualizm w Niemczech. Z Monachium telegrafują: W sprawie skandalicznej afery, wykrytej w jednym z tutejszych domów towarowych, aresztowano tu wczoraj w dalszym ciągu trzy osoby.

Proces Schönebeckowej. Z Olsztyna telegrafują: W dalszym ciągu procesu przeciw Schönebeckowej odczytano kilka listów miłosnych Goebena do oskarżonej, między temi list, który spowodował aresztowanie Goebena. List na pozór nic nie znaczący, zawierał tajemnicze dopiski, zrozumiałe tylko dla Schönebeckowej, z których wynikało, że była ona poinformowana o wszystkich jego zamiarach. List ten pokazano Goebenowi po aresztowaniu, poczem Goeben przyznał się od razu do czynu, Wówczas złożył następujące zeznania:

Byłem zakochany w Schönebeckowej i chciałem uwolnić ją od męża, którego nienawidziła i który ją często bił. Miałem zamiar ożenić się z nią. — Schönebeckowa często mi się skarżyła, że nie wytrzyma dłużej pożycia z mężem. Dlatego postanowiłem z bronią w ręku zmusić majora Schönebecka do rozwodu, w przeciwnym razie byłem zdecydowany zastrzelić go. Schönebeckowa o tem wiedziała i ciągle powtarzała, że dłużej nie wytrzyma. Zgodziła się w końcu na to, aby wszystko to rozegrało się nie na polowaniu, tylko w jej mieszkaniu. W krytyczną noc wigilijną Schönebeckowa ciągle patrzyła na mnie tajemniczo, jakby zachęcała mnie do czynu, wreszcie wyszła z pokoju, mówiąc do mnie: Rób co chcesz. O godzinie 3 i pół na ranem wszedłem do pokoju majora i zastrzeliłem go.

Na końcu swych zeznań oświadczył Goeben: Wprawdzie Schönebeckowa nie powiedziała mi wprost, abym zamordował jej męża, ale jej częste skargi spowodowały mój zamiar, który też wprowadziłem w czyn.

Wybuch w kopalni. Z Gelsenkircen telegrafują: Dało się tu odczuć wstrząśnienie ziemi, spowodowane wybuchem w szybie „III“ kopalni „Consolidation“. W szybie tym było 400 robotników. — O losie ich nic nie wiadomo, policya zamknęła dostęp do szybu.

Kufer ze zwłokami w morzu. Z Como telegrafują: Rybacy wyłowili z jeziora kufer ze zwłokami, w których rozpoznano aktorkę z Nowego Jorku, Mary Castle. Policya aresztowała niejakiego Konstantego Ispalatowa z Petersburga pod zarzutem współwiny w tem morderstwie.

Ruiny starego miasta. Z Carycynu (gub. saratowska) telegrafują: W odległości 20 klm. od miasta odkryto ruiny starego miasta z czternastego wieku.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego dra Alfreda Winogrodzkiego z Drohobycza do Oświęcimia.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował auskultantem kandydata adw. Tadeusza Jana Wimmera.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz postanowieniem z dnia 27 maja nadał radcy budowlanemu państwowej służby budowlanej w Galicyi, Zygmuntowi Machmewiczowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku, tytuł starszego radcy budowlanego z uwolnieniem od taksy.

Zmarli.

Franciszek Kuliszkiewicz, uczeń seminaryum nauczycielskiego, zmarł w Krakowie w 17 roku życia.

Russki człowiek w Galicyi.

Państwo pewnie nieznajome ze mną? A? Pozwólcie przedstawić się: Iwan Iwanowicz Gorkopijcew, pogranicznej straży untieroficer, z Rosyjskiej Imperyi sekretnie przybywszy. Dziwne wam to? Nu, dziwić się nie należy, a to nas, russkich z Imperyi, każdy dzień chmara teraz do Galicyi przybywa i u każdego ważne dzieło tutaj jest. Do tych pór my na was nie obracali uwagi, no od kiedy wielce szanowny graf Bobrynskij, nasz dumski deputat, odkrył, że Galicya odwiecznie russka to ziemia, a Galiczanie korzenny russki naród, tak nam nową misyę historyczną przychodzi się mieć. Prawdę powiedzieć, u nas już różne historyczne misye były: z dawnych lat my bałkańską misyę mieli, Konstantynopol Turkom wziąć zamyślali, a to, jeżeli on niegdyś Cargrad nazywał się, tak, znaczy, także samo korzenny russki gród być musi! Czapkami my Turków zarzucić chcieli, no chitre oni (padlecy!) na całą Jewropę gwałt podnieśli i kiedy ministry różne na berlińskim kongresie prosić nas pokornie zaczęli, żeby my Turków zostawili w spokoju, tak my im dali amnestyę.

Russki człowiek zawsze czysto-serdeczny i dobroduszny: kułakiem grozić lubi na prawo i na lewo, no kiedy jeszcze dyplomatycznie wytłomaczą, tak zaraz pokornieje i całować się lezie. Jeżeliby nie taka natura, tak myby wam, Austryjcom, Bośni i Hercegowiny nie oddali. Słowiańskie to kraje, tak po prawu słowiańskiemu — nasze i myby tam swoje generał-gubernatorstwo mieć powinni.

Żal! naszego Izwolskiego wasz Aehrenthal podwiódł, no nie bojś!... my wam jeszcze za to świnię w Galicyi podpuścim.

Po bałkańskiej druga u nas misya wprędce znalazła się: dalekowschodnia. Sławna to misya była! Żyli my sobie w Mandżuryi, prosto śpiewając: szampańskie dzień i noc pili, z Kitajców skóry nahajkami darli, a ruble, jak rzeki, płynęły, żeś i nabierać w kieszeń nie pośpiał. Może być, niezadługo n nasby misya korejska jawiła się, no Japońcy (archipadlecy!) w drogę nam weszli. Makaki kosookie pobić nas chcieli, no my nie dali się: odwrócili się do nich tyłem i dawaj Bóg nogi przez mandżurskie stepy, pięty im tylko pokazawszy. A w piętki z armaty trafić trudno, tak i nie pokonali nas oni.

No póki co misyę dalekowschodnią czort pobrał. A tak jak russki człowiek bez historycznej misyi żyć nie może, to nam przyszło się neosłowiańską misyę wziąć. Słowiańska idea u nas prosta: żeby, znaczy, wszystkie słowiańskie rzeki w russkiem morzu zlały się i szabasz. — A słowiański naród nie pojmuje tego i niewdzięczny on, nie daj Bóg! Bułgary, naprzykład, szelmy, kiedy my za nich skóry pod tureckie sztyki nadstawiali, tak „bratuszkami“ nas zwali, a kiedy my im prawdziwie rossyjską konstytucyę chcieli dać, tak oni w mig oficerów naszych i samych generałów won z Bułgaryi poprosili.

A czy jest gdzie w Jewropie lepsza konstytucya, niż nasza, rossyjska? I progresywna ona i retrogradna, i liberalna i samowładna, i społeczna i policyjna, i z Dumą i z nahajką, i z wolnością i z szubienicą — i „sława Bogu, w Rossyi jest konstytucya“ — jak mówił Milukow — i „sława Bogu, w Rossyi niema konstytucyi“ — jak powiedział minister Kokowcew. „Kak dusze ugodno“. Jak chcesz, dumaj, tylko milcz, słuchaj i ni... ni... a to i Sybir jest, i „Kresty“, i Cytadela i na nowe tiurmy świeże asygnówki.

Nie lepsze Bułgarów i Czechy. Niedawno jeszcze oni lubili nas, w Rossyę, jak w słońce patrzyli, w Łodzi i na Wołyniu za przejście na prawosławie po 25 rs. a to i więcej brali, a teraz już rossyjskiego przykazu nie bardzo słuchać chcą i petersburskie powietrze im w nosie kręci.

No, same najgorsze — Polaczki w Przywiślinu, prosto sukiny syny! Władza na nich łaskawa, żyć im w bywszem Carstwie Polskiem pozwala, nie to, żeby gdzieniebądź w Sybir, w Jakucki albo Turuchański kraj posłać, a oni dobrodziejstwa cenić nie umieją. I wszystko, co mają, od rosyjskiej władzy jest. Po jakiej przyczynie, naprzykład, urodzaj częsty bywa i chleba tam nie brak? A ot, ja wam objaśnię: kawaleryi naszej korpus cały tam kwateruje, tak ulepszenie ziemi od koni jest.

Państwo śmiejecie się? Pusty to śmiech, tak jak nie ja to mówię, no dowiódł tego uczony profesor uniwersytetu warszawskiego, Josipow, po części statystyki głowa. Nu, choćby Polaczki za ten koński nawóz wdzięczni byli — a to nic! Nietylko, że z neosłowiaństwa wypisali się oni, jeszcze chcą braterstwo słowiańskie w Sufii rozstroić. Łzy, prosto, z oczu lecą, kiedy wspomnisz, że takie niedobre ludzie na świecie żyją.

I przyszłoby ci na słowiańską ideję plunąć, jeżeliby nie to, że u nas druga misya w zapasie jest: zbierania russkiej ziemi. Podług naszej konstytucyi, jeżeli gdzieniebądź pięć człowieków russkich żyje, tak to już mniejszość równoprawna jest i w prawie oni do samorządu radcę swojego, a to i deputata do Dumy wybierać. I tak, jak my tylko usłyszym, że w jakimniebądź kraju choć pięć russkich żyje, tak znaczy się, kraj to odwiecznie russki. Po tej przyczynie my Chełmszczyznę z Przywiślińskiego kraju wyłączamy i Finlandyę do Imperyi przyłączamy i istinno-russkie prawa im dajem.

Takżesamo i Galicyę my nawiedzać zaczęli, żeby Rossyanom w niej prawa nadać. Póki co, my tylko patrzym, słuchamy i rysujem, no potem może być coniebądź z tego wyjdzie. I bogacim my ten kraj biedny, przez Awstryjców uciskany, a to naszych russkich rubli w Galicyi przepaść. Po prawdzie powiedzieć, u nas samych monety nie obficie i pożyczać nam od Niemców albo od Francuzów przychodzi się — na rossyjską ideję, osobliwie w Galicyi, myby ostatnią koszulę oddali. Ja takożsamo idejny człowiek, w pogranicznej straży untieroficerem służę, w miejsce kontrabandę łowić, przyjechał do Galicyi. Trud mój nie ciężki: rysuję tylko, co popadnie: fort tam jaki, kazarmy albo topograficzne rospołożenie. Sława Bogu, do tych pór wiesz gładko... Ja wam czystoserdecznie przyznaję się do mojej idei, no Boże chroń, państwo mnie z sekretu nie wydajcie!...

(słychać stukanie).

Kto tam? Może awstryjski żandarm... czortby jego pobrał! Nosy oni mają sobacze! Spojrzy na człowieka i wraz całą jego misyę i ideję przeniucha. Niejednego russkiego już oni pojmali i przyszło ci biedaku bez winy w tiurmie cierpieć. I potem niech kto powie, że Awstrya Rosyan nie uciska! *A. Jastrzębiec.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Bronisław Chołubowicz z rodziną z Biesny, Władysława Chodyńska z Fryburga (Szwajcarya), Walter Jakisch z Bielska, inż. Władysław Ziemiński z rodziną z Rzeszowa, Franciszek Mraz z Zamorska, por. Franciszek Reif z Nowego Sącza. Józefowie Breitmeier z Prądnika Czerwonego, Salomea i Wincenty Prusiłajtis z Szawel (Żmudź), dr Gatkin Wrassij z żoną z Humanis, Honorarysz Bouquillard z Nevers (Francya), Dymitrowie Iwanowicz z Uralska (Rosya), X. Apolinary Więckowski z Chicago (Stany Zjed.).

HOTEL SASKI: J. Ex. E. Leithner z Wiednia, br. Ed. Albori z Ołomuńca, M. Reiter z Sosnowca, M. Friedmann ze Lwowa, E. Gilla z Wrocławia, W. Czarnecka z Poznania, V. Marek z Pragi, O. Truka, G. Eberle, H. Kolisko z Wiednia, K. Stradel z Cieplic, C. Smirnoff, A. Tiloff z Moskwy, C. Bruck z Berlina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 czerwca. **Losy: a) procentowe:** Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 299·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 278·59. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 287·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 109·50. **b) bezprocentowe:** Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 54·—. Clary 40 złr. m. k. 235·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·50. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 66·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 257·35. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 547·25.

Berlin, 10 czerwca. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 10 czerwca. Renta 3-prc. 98·95. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 10 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 672 —, węg. Zakł. kred. 846 25, Anglobanku 312 50, Unionbanku 602 25. Länderbanku 499 75, Bankverein 543 25, Bodencredit 11 84, Galic. Banku hipotecz. 688 —, Kolei państwow. 754 25 kolei połudn. 120 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 40, kolei Czerniow. — —, Alpiny 726 — Rima Muranyi 690 —, Prag. Tow. żelazn. 26 68, Fabryki broni 703 —. Akcye tureckie tyt. 393 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 878 —. Obl. węg. indemniz. 92 90. Renta majowa 94 20. Austr. renta koron. 94 20. Węgier. renta koron. 92 30. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 30, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 259 50, Marki 117 56. Ruble 254 50. Rosyj. pożyczka 103 60.

Usposobienie: spokojne.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie, Rynek główny 25 (dom własny)

wynajmuje w specyalnie na ten cel urządzonym, stalą opancerzonym skarbcu:
Schowki (Safe deposits)
do dyskretnego i bezpiecznego przechowywania depozytów pod własnym kluczem.

Należytość roczna za najem schowka zależy od jego wielkości i wynosi rocznie
K 30·—, K 50·— lub K 75·— 282 2 25
Bliższych wiadomości udziela Oddział depozytowy Banku w lokalu parterowym (Tel. 427).

F. & E. Zajączek i Lankosz 193 **Kraków** 20 0
Rynek Linia A-B 47
na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna, sieraczki,** najmodniejsze **kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu** oraz **oryginalne** angielskie na ubrania męzkie i kostyumy damskie. **Gotowe peleryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie.
Najczystsza wełna do watowania.
Filce dywanowe, flanele wstąpione itd
Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie

Bluzy, Halki, Czapki sportowe, Woale gazowe, Welonki, Szale jedwabne i koronkowe, Rękawiczki, Pióra strusie, Zaboty, Krawaty, Kołnierze, Hafty szwajcarskie, Koronki, Wstążki, Paski, Pończochy, Materye jedwabne, Krepiny, Aplikacye, Tiule na bluzy. 162 27 0
Taśmy, guziki oraz przybory do szycia domowego. - - - - - - - - - - - Perfumy i Mydła — poleca
ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI Kraków, Linia A-B :: obok gł. Trafiki ::
Ceny niskie bez konkurencyi. — Zamówienia listowne odwrotnie.
Uwaga. W niedziele i święta magazyn zamknięty.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
261 129 0

Obiady domowe
w domu i na miasto. — Zacisze l. 14, II piętro, na prawo. 97 22 0

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
253 54 0

Większy handel żelaza w Galicyi poszukuje
zdolnego ekspedyenta
zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **Nr 3333.**
284 3 3

Poszukuję miejsca
woźnego w instytucyi finansowej. Liczę lat 28, odbyłem służbę wojskową, umiem czytać i pisać po polsku. — Łaskawe zgłoszenia pod „**Woźny**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 261 10 0

Poszukuję mieszkania
od 1 października złożonego z 4 lub 5 pokoi z łazienką lub bez, w okolicy plant. — Zgłoszenia do 15 czerwca pod adresem: W. Ohrt, Tow. rolnicze, Plac Szczepański l. 8 III. p. 4158 3 3

Automobil
Mercedes 18 H. P. jest za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość firma Star dawniej Rudawski, ulica Zwierzyniecka 31, telefon 900. 4049 4 10

Wysprzedaż słomianych kapeluszy
po tanich cenach, urządza magazyn 270 2 2
Józefy Karmańskiej, Kraków, św. Krzyża l. 7, I p.

Fortepiany i pianina
nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje **(także na raty)**
Zygmunt Raba, Kraków
ul. św. Jana L. 13. 242 12 15

Zakład pogrzebowy
189 **A. Szafrański** 29 30
Kraków, ulica Mikołajska l. 16.

Na śluby
polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, **Piotr Guzikowski, ul. Pędzichów l. 18.** Telefon 336. 31 67 0

Mleczarnia
do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach przy ulicy Wolskiej l. 5 wraz z całem urządzeniem. Wiadomość na miejscu. 274 5 5

Wynajmuję automobil
na godziny, dnie i tygodnie. Wiadomość: w garage, Długa 36 i św. Jana 32.
252 7 0

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową przyjmuje i sama wykonuje niedrogo. **Wiktorya Podbielska,** ul. Mikołajska l. 14, II piętro, oficyna. 279 4 0

Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 111 109 300

Lekcyi fizyki
matem. i jęz. niem., oraz pomocy we wszelkich przedmiotach niższych klas szk. średniej udziela akademik, absolwent gimn. cieszyńskiego. Uczy także początków jęz. franc. Zgłoszenia A. B., św. Jana 32, I p. 49 18 0

Zmiana lokalu!
Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO
przeniesiony na Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 56 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.